

Święta w strumieńskim Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci

Data publikacji: 26.12.2015 8:00

Choinka, prezenty, ciepła, rodzinna atmosfera, zapach świątecznych pierniczków - tak kojarzą nam się Święta Bożego Narodzenia. Nie inaczej jest w strumieńskim Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci. Ponad 70 mieszkańców z wypiekami na twarzy przygotowywało się do tych jakże ważnych świąt.

□

Przekraczając próg strumieńskiego Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci, który jest prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr Szkolnych de Notre Dame, parę dni przed Świętami Bożego Narodzenia dało się wyczuć przedświąteczną gorączkę. Pranie, sprzątanie, pieczenie ciasteczek. Życie w tym Domu toczy się tak, jak w każdym innym.

W placówce mieszka 73 mieszkańców. Są to chłopcy z niepełnosprawnością intelektualną z różnymi sprzężeniami. Najmłodszy ma 22 miesiące, a najstarszy 57 lat. W całodobowej placówce opieki pieczę nad wszystkim sprawują Siostry. **Jest co robić, by cały dom wysprzątać. Wymaga to nakładu środków finansowych i pracy personelu. Muszę przyznać, że mamy świetny personel, który troszczy się o te dzieci, jak o swoje własne. Zatrudniamy 64 pracowników. Ta liczba wynika również z uwarunkowań ustawy, która przewiduje taką ilość osób** – przyznaje w rozmowie z naszym portalem S. Rafała Karina Mroziak Dyrektor Domu.

Chłopcy w Domu mogą korzystać m.in. z opieki psychologa. Katarzyna Machalica zajmuje się głównie diagnostyką i opiniowaniem na różne potrzeby poradni psychologiczno-pedagogicznej, czy na potrzeby wspomagająco do różnych spraw sądowych ale także do komisji orzekania o niepełnosprawności. Bernadeta Machalica to terapeuta zajęciowy. Prowadzi różne formy terapii. **Zajęcia są dostosowywane do możliwości i wieku mieszkańca. Chłopcy bardzo lubią terapię, bo mogą rozwijać swoje talenty** – podkreśla Pani Bernadeta. Daria Kwaśniewska fizjoterapeutka i terapeuta NDT Bobath prowadzi z kolei zajęcia z wykorzystaniem jacuzzi, masażu, wirówek, czy pola magnetycznego. **Największą frajdę sprawiają im kąpiele w jacuzzi. To wpływa rozluźniająco na ich organizm, wyciszają się** – podkreśla. Wioleta Perz zajmują się sprawami kulturalno-oświatowymi, czyli aranżuje czas wolny dzieciom. **Korzystamy z różnego rodzaju wyjazdów. Wychodzimy do ludzi, nie jesteśmy zamknięci** – tłumaczy.

Dom jest otwarty na różne wydarzenia kulturalno-społeczne ale także współpracę m.in. z innymi placówkami, czy DPSami. Przykładem takiej otwartości na innych jest chociażby zorganizowany w tym roku piknik jubileuszowy. **W tym roku obchodzimy jubileusz, który hucznie świętowaliśmy w czerwcu. Zaprosiliśmy wówczas naszych dobrodziejów, przyjaciół, wszystkich którzy tak naprawdę przysłużyli się temu domowi i dzięki którym ten dom może istnieć. Takim dopełnieniem jubileuszowych uroczystości był piknik integracyjny w parku miejskim. Przyszło sporo osób. Tak naprawdę to po raz pierwszy DPS coś takiego zorganizował. Była to zabawa dla dzieci i dorosłych** - wspomina S. Rafała.

Piknik tak się spodobał, iż mieszkańcy Domu już planują kolejne edycje, a być może impreza stanie się cykliczna. **Chcemy integrować się ze społeczeństwem, a myślę że ta impreza nam w tym pomoże. Ważne żeby ludzie zobaczyli, że nasi mieszkańcy to takie same osoby jak inni. Które tym bardziej potrzebują ciepła, otwartości, wyrozumiałości, na pewno nie litości. Trzeba im wręcz podnosić poprzeczkę, zachęcać do działania. Dla nich to życie tutaj, jest normalnym życiem. Nie znają innego** – mówi Dyrektorka Domu.

Jak się okazuje do DPS najczęściej trafiają dzieci z domów dziecka. W większości to sieroty społeczne. Nikt ich nie odwiedza i nie utrzymuje z nimi kontaktu. Sporadycznie, ale zdarzają się i tacy, którzy mają w mniejszym bądź większym stopniu kontakt z rodziną. **Takich osób jest naprawdę niewiele** – dodaje S. Rafała. Święta Bożego Narodzenia to czas kiedy najbardziej odczuwa się brak rodziny. Jednak tutaj w DPS chłopcy i Siostry tworzą właśnie

jedną wielką rodzinę. **Wszyscy dbają o to żeby te święta odpowiednio przeżyć. Chłopcy pomagają w przygotowaniach, ubierają choinki, dostają prezenty, śpiewają kolędy, idą na Pasterkę do naszej Kaplicy. Razem z nimi spożywamy wieczerzę wigilijną. Robimy wszystko, żeby czuli się jak w domu** – podkreśla S. Rafała, która dodaje, iż właśnie w okresie Świąt Dom doświadcza większej dobroci z zewnątrz. **Za tą dobroć bardzo dziękujemy. To co uda nam się zebrać w tym czasie pomaga później w ciągu całego roku. Otrzymujemy środki finansowe i materialne takie jak: przybory szkolne, żywność, pampersy, ubrania, środki czystości itd. Tak naprawdę w tym Domu wszystko jest potrzebne** – przyznaje.

Siostry prężnie działają. Biorą udział w kiermaszach zwłaszcza tych przy parafiach. Starają się również pozyskiwać różne dofinansowania. Raz z większym raz z mniejszym efektem ale ciągle do przodu. O środki trzeba zabiegać, bo jest też i sporo do zrobienia. W tym roku Dom doczekał się otwarcia nowego boiska. W planach jest remont windy. Ta stara jak podkreśla personel jest przede wszystkim zbyt mała. Wszystkim marzy się również z prawdziwego zdarzenia sala do terapii zajęciowej oraz sala rehabilitacyjno-sportowa. Planów i marzeń sporo ale Siostry z optymizmem patrzą w przyszłość.

MSZ